

NOWINY LITERACKIE

podawane przez księgarnię

H. ALTENBERGA

we Lwowie, w hotelu Europejskim.

Rok I.

Maj 1892.

Nr. 8.

Antoni Małeckie.

..

W bieżącym roku upływa pół wieku od chwili wystąpienia na widowie literacką męża, którego imię jest dziś ozdobą i chlubą naszego piśmienictwa, który otoczony czcią i szacunkiem powszechnym zbiera w oznakach tej czei, jaką mu z powodu jego jubileuszu składa całe społeczeństwo polskie, najpiękniejszą nagrodę za długoletnią i pełną obfitych owoców służbę dla kraju.

Mężem tym jest Dr. Antoni Małeckie, były profesor na katedrze literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim a później Rektor tegoż uniwersytetu; członek Izby panów, Akademii umiejętności i wielu Towarzystw uczonych; wreszcie właściciel najwyższej odznaki honorowej *litteris et artibus*.

Powyższe jednak zaszczyty i dostojęństwa, acz pięknym blaskiem zdobią imię jubilata, same przez się nie byłyby jeszcze dostatecznym tytułem do jego sławy i do zapewnienia imieniu Małeckiego trwałego bytu w historii literatury polskiej.

Tę zasługę, tę trwałość imienia swego w literaturze, zdobył sobie Małeckie znakomitemi pracami literackimi i historycznymi; potężnym wpływem żywego słowa które przez lat 16 rozbrzmiewało z katedry uniwersyteckiej; wreszcie, ułożeniem Gramatyki języka polskiego, która od chwili pojawienia się w druku (1863) liczy ośm wydań i z której drugie już pokolenie czerpie naukę jak poprawnie mówić i pisać po polsku.

Może to będzie niedyskrecją odsłaniać rąbek prywatnych tajemnic, jednakże nie możemy się powstrzymać od przytoczenia ustępu z listu

pewnej polki w którym pisze co następuje: „Będąc jeszcze małą dziewczynką i męcząc się nad gramatyką Małeckiego, nieraz mu w duszy złorzeczyłam; dziś mu zawdzięczam i błogosławię go za to, że mnie nauczył cenić i kochać ojczystą mowę i władać nią poprawnie“.

Ten ustęp z przytoczonego listu — za którego autentyczność ręczymy, to najcenniejsza nagroda trudów i usiłowań na tem polu zacnego jubilata, — to klasyczne świadectwo pożytecznego wpływu jaki Małecki wywarł na młode pokolenie.

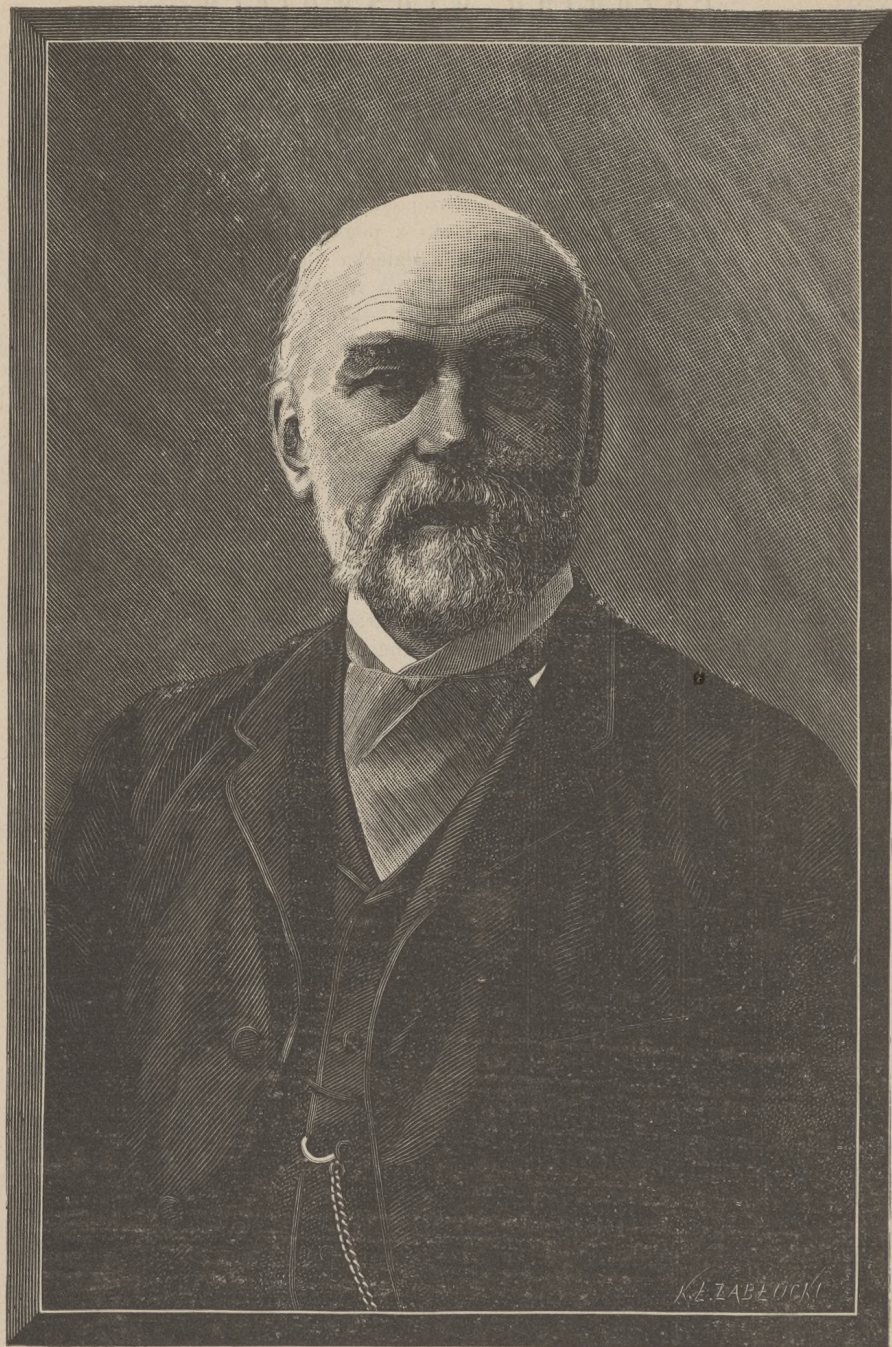
Nie piszemy życiorysu Małeckiego więc dat szczegółowych z jego życia nie przytaczamy. Notujemy tutaj to tylko, że Małecki urodził się w roku 1821; że jest synem najstarszej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej t. j. Wielkopolski; że gimnazjum kończył w Poznaniu a Uniwersytet w Berlinie, że wreszcie od roku 1856 osiadł stale we Lwowie, który za liczne i znakomite zasługi położone przez niego dla nauki, kraju i stolicy, mianował go swoim honorowym obywatelem.

Dołączony do niniejszego wspomnienia portret jubilata, acz wiernie odtwarza rysy Małeckiego, nie daje jednak dokładnego wyobrażenia o tej szanownej postaci. Małecki jest dziś starcem.. Żle mówię, jest siwowłosym młodzieńcem, o jasnych niebieskich oczach z których nie odgadłbyś nigdy, że już lat przeszło 70 patrzą rozumnie i spokojnie na ten świat boży, tyle w nich dziwnej pogody — obok młodzieńczego ognia i żywego blasku. Powaga i ujmująca słodycz malują się na jego twarzy a dobrotliwy uśmiech igra zawsze około ust ocienionych sutym wąsem i krótko przyszczeżoną brodą. Jest to człowiek, do którego zbliża się każdy z ufnością a odchodzi od niego przejęty mimowolną czcią i przywiązaniem. Tajemnica też wpływu Małeckiego na młodzież uniwersytecką, która uwielbiała go jako swego profesora, leżała nie tylko w tem, że podbił wyższością swego umysłu ich umysły, lecz więcej może w tem „że w ciszy i pokoju dokonał ich serc podboju“.

Kiedy w dniu 15 Marca r. b. Towarzystwo historyczne lwowskie, wręczało Małeckiemu dyplom na członka honorowego, Prezes Towarzystwa Dr. Wojciechowski przemówił w te słowa: „Uroczystości jubileuszowe są zwykle niewesołe, bo przypominają minioną przeszłość a cóż dopiero gdy to jest przeszłość 50 lat! Wszakże na przekór tej cyfrze, ten twój jubileusz jest w rzeczy samej szczęśliwym i orzeźwiającym, Bo kto spojrzy na ciebie, ma twoją postawę i ruchy, pełne siły i żywoci i na twoje najszcześniejsze zdrowie, oczywisty dowód dobrego zdrowia duchowego, ten powie i przepowie ci, że po tym złotym ślubie z piórem, jaki obchodzisz w tym roku, doczekasz się jeszcze na peniaka i dyamentowego“.

W tych słowach zawarta jest najlepsza charakterystyka duchowej i fizycznej indywidualności Małeckiego. Zdrowy duch w zdrowem ciele; to też zdrowe są plody jego ducha, które złożył Małecki w spichlerzu naszej literatury na obfity pokarm dla przyszłych pokoleń.

W. B.



DR. ANTONI MAŁECKI.

Przegląd wydawnictw.

J. Wł. Dawid. „Nauka o rzeczach“ Warszawa. Wydawnictwo Przeglądu Pedagogicznego w 8°, str. 691. Cena złr. 3·90.

Jest to obszerna, niezmiernie sumiennie przeprowadzona pedagogiczna praca, która dotyczy pierwszej »przedszkolnej« nauki dziecka. W miejsce mglistej, nieokreślonej »nauki z poglądu« stawia autor omawianego dzieła, na psychicznych potrzebach dziecka opartą i dla systematycznej nauki silny fundament stanowiącą »naukę o rzeczach«. — Przed zaznajomieniem nas z celem, zakresem i planem swojego systemu, kreśli Dawid genezę idei przedszkolnej nauki i »historyczno-krytyczny« rozbiór istniejących w niej kierunków. Poczem wyosobnia z nich te punkta, które rzeczywistym życiowym potrzebom odpowiadają, uzupełnia je stosownie do stanu dzisiejszej wiedzy i dzisiejszych wymagań i stawia »nauce o rzeczach« konkretny, jasno określony cel. Następnie rozbiera w sposób systematyczny i naukowy, psychiczny proces umysłowego przyswajania i umysłowego rozwoju u dzieci, słowem — daje nam znajomość gruntu, z którym pedagogiczna praca koniecznie liczyć się musi. Dopiero po takim intelektualnem przysposobieniu czytelnika rozwija i uzasadnia racjonalną metodę, której w poprzednio określonym nauczaniu trzymać się należy.

Ramy tej pobieżnej notatki nie pozwalają na streszczenie cennych poglądów i wywodów zawartych w omawianej pracy, zaznaczamy tylko, że cechą jej jest jasność, gruntowność i znajomość dróg i celów, że stanowi ona ważną zdobycz nie tylko dla naszej literatury, ale dla pedagogiki w ogóle i że zasługuje ze wszech miar na żywe zainteresowanie się nią inteligentnej publiczności, a zwłaszcza pedagogów.

II.

Chełmicki ks. Zygmunt. W Brazylii. 2 tomy, z ilustracjami Warszawa 1892. — Cena 4 złr. 80 ct.

Książka ta jest obrazem życia politycznego, społecznego i ekonomicznego w Brazylii, na którym to tle autor wykazuje niemożliwość bytu tamże polskich emigrantów. Oprócz tego, że muszą przechodzić choroby aklimatyzacyjne, którym wielka część dzieci i słabszych ulega, oprócz tego, że języka nie rozumieją i porozumieć się nie są w stanie, nie mogą tam znaleźć żadnej pracy z której by się utrzymać mogli. Nadto stają się oni ofiarą wyzysku najstraszniejszego. Nędza fizyczna i moralna, oto jak wygląda owo brazylijskie szczęście. Jedynem marzeniem oszoławiałych wychodźców jest by się tylko dostać okrętem do Włoch, a stamtąd już o proszonym chlebie do kraju.

Książka ta, którą zdobią rysunki Piątkowskiego, ma tę wielką zaletę, że przedstawia rzecz z nadzwyczajną prostotą, bez przesady, a serdecznie.

Hennequin E. Zarys krytyki naukowej. Tłóm. *Fr. Rawita.* — Warszawa 1892. Cena złr. 1·17.

(a). W dziełku tem usiłuje autor przeprowadzić system krytyki opartej na estetyce, psychologii i socjologii, a więc na podstawach czysto naukowych. Wykazawszy braki metody krytycznej Taine'a, formułuje H. swoje poglądy mniej więcej w ten sposób: Każde dzieło sztuki należy przedewszystkiem rozebrać pod względem estetycznym, czyli wykazać jakie uczucie artysta wywołuje i jakimi środkami cel swój osiąga. Według właściwości estetycznych,

które krytyk powinien określić w sposób ściśle naukowy, można objaśnić wewnętrzny obraz właściwości umysłowych artysty. Właściwości estetyczne bowiem składają się ze wzruszeń, obrazów, myśli, pojęć, obserwacji, które nim znalazły się w dziele sztuki, musiały się znaleźć w umyśle artysty; a powtóre każdy artysta wybiera sobie taką, a nie inną formę, odpowiadającą jego ideałowi. Wywnioskowaną inteligencję artysty trzeba rozważyć w jej przyczynach i zbadać warunki fizyczne, umysłowe i moralne, które się na nią złożyły. Jeżeli przyjmiemy, że dzieło sztuki jest wyrazem tych, których wzrusza, a jeżeli z drugiej strony wiemy, że jest wyrazem duszy artysty, łatwo będzie przejść od jednego do drugich i wywnioskować u grupy wyznawców artysty umysł podobny do umysłu artysty, lecz niższy. Do tej grupy należy zastosować te same badania jak do artysty. Skreślić psychologię oraz wszystkie objawy jej życia społecznego, a to na podstawie dzienników, pamiętników, recenzji współczesnych i t. d. Idąc dalej w swych wywodach wykrywa Hennequin analogię między artystą a bohaterem w tem, że obaj tworzą i gromadzą około siebie tłum posłuszny ich woli. Traktowanie historyi na takich podstawach zapobiegłoby jednostronności na korzyść bohatera lub tłum: jedni inicjują to, czego by wykonać nie mogli, drugi wykonuje myśl nie swoją. Zastosowanie tej metody krytycznej ułatwiło by wykrycie praw rządzących umysłami genialnymi i wzbogaciłoby t. zw. psychologię ludów bogatym materiałem faktów i uogólnień.

Maryan Gawalewicz. 1. Żona. Galerya szkiców z natury. — Wydanie drugie, z rysunkami Stachiewicza. 8^o, str. 279. Cena złr. 2.34 — 2. *Z Mego Albumu.* Zbiór szkiców i obrazków. — Warszawa. — 1892. 8^o, str. 273. Cena złr. 1.56

(K. N.). Pierwsza z wymienionych książek t. j. *Żona*, nie jest nowością w świecie literackim, w przeciagu bowiem dwóch lat ukazuje się już drugi jej nakład, co wobec naszego, nieco ospałego czytelnictwa jest bardzo dosadnym dowodem uroku, jakie samo już nazwisko utalentowanego i sympatycznego pisarza wywiera na publiczności, rozechwytającą chętnie plody jego barwnego i zajmującego pióra.

Świetna ta galerya sylwetek kobiecych, zawierająca częstokroć drobne arcydziełka wdzięku, dowcipu, subtelnej obserwacji, zaprawnej niewinnej złośliwością, ukazała się obecnie w wykwintnej zewnętrznej szacie, ozdobiona prześlicznymi rysunkami Piotra Stachiewicza, który z istic artystyczną rozrzutnością rozsypał tu mnóstwo ponętnych główek.

Zwłaszcza *Bziczek*, *Trusia Muszka*, *Otellina* stały się przedmiotem speeyalnej troskliwości tak autora jak i malarza, to też ich wspólne usiłowania złożyły się na całość, której istotnie nie chyba zarzucić nie podobna.

Drugi z kolei zbiorok ukazuje się po raz piwszy na półkach księgarskich. Autor sięgnął w nim do »swego« widać bardzo bogatego »albumu« i dał kilka obrazków zaczerpniętych przeważnie z życia artystycznego i literackiego. Największy z nich rozniarami *Zuzanna* opiewa dzieje młodego, pełnego talentu i zapału malarza Polaka, który po długich latach cyganeryi i niemal nędzy, dobił się nareszcie w Paryżu dzięki przychylnemu wyrokowi wystawowego »jury« powodzenia i sławy, a pod wpływem rozumnej i kochającej kobiety, przerobił się z wesołego roztrzępca, na pełnego poważnych aspiracji artystę.

Mimi — robi dziwne sympatyczne wrażenie atmosferą czystości i szczerego uczucia, zwłaszcza, że treść do niej zaczerpnięta ze świata w którym się tych zalet szukać nie przywykło, t. j. z za kulis teatralnych.

Literat drukowany już poprzednio w którymś z pism warszawskich daje bardzo niestety prawdziwą sylwetkę, jednego z tych wyklejonych, którzy bez talentu, bez odpowiedniego przygotowania chcą *parforce*, zapisać się w szeregi literatów, narażając siebie na ciągłe zawody, a rodzinę swoją na nędzę. Autor zamieścił w swym zbioru kilka jeszcze drobniejszych urywków i opowiadań jak *Świerk na pustkowiu*, *Moja Mam'a* lub *Zgaszone gwiazdy*, z których każdy odznacza się barwnym stylem, wytwornem wykończeniem nie rzadko a pięknym, przetycznym pomysłem.

Emil Desbeaux. Tajemnice wiedzy w dziedzinie fizyki, z 380 rycinami. — Warszawa 1892, 8°, str. 492. — Cena 4 złr. 55 ct.

Nadzwyczajne wynalazki dokonane w ostatnich czasach, opierają się na nowych zastosowaniach sił przyrody. Postępy nauki są tak szybkie, obfitość nowych zjawisk przyrodniczych tak zadziwiająca, że świeża książka, przedstawiająca te postępy i wyjaśniająca owe zjawiska, stała się niezbędną. „*Tajemnice Wiedzy*“ Emilia Desbeaux, czynią zadość tej potrzebie, zaspakajając palącą ciekawość umysłów współczesnych, pragnących przeniknąć zagadki, jakimi jesteśmy otoczeni i dojść do znajomości głębszej i zupełnej życia rzeczy. Dzieło to, świetnie ilustrowane (380 ilustracji w tekście) przeprowadza przed oczami czytelnika wszystkie nowe wynalazki nauki i przemysłu, rozliczne zastosowania energii, fonograf, telefon, oraz inne tak rozmaite siły przyrody, jak: energję elektryczną, energję świetlną, energję ciepła — słowem, owe cudowne zjawiska, odbywające się codzień w około nas, a stanowiące razem życie ziemi i ramy życia ludzkiego.

Poprzednie prace Emila Desbeaux, uwieńczone dwukrotnie przez Akademię francuską, przyjęte przez ministerjum oświecenia do bibliotek szkolnych i ludowych, przełożone na wiele języków, dają zupełną gwarancję, że popularne »Tajemnice Wiedzy« odpowiedzą swemu celowi.

Kazimierz Kleczkowski. Romantyzm. — Studium estetyczne.

Warszawa 1892, 8°, str. 44. Cena 52 ct.

(C.) Tezę, którą autor chce udowodnić jest, że romantyzm jest wytworem nienormalnym. W tym celu wykazuje, że powstał w epoce, odznaczającej się egzaltacją, nerwowością i że nie odpowiada wymogom estetycznym: 1. gdyż postacie romantyczne są nadzwyczaj skomplikowane, a zatem silnymi podnieceniami; takie zaś silne podniecenia lubią ludzie, cierpiący na newrozę. Wywód ten popiera autor psychologicznymi doświadczeniami (Férégó, Baina). 2. Ponieważ romantycznym utworom, nawet w architekturze brak symetrii, a symetria, jak dowodzi autor, jest zasadniczym faktem naszego postrzegania. W trzeciej części dziełka przechodzi autor różne objawy i postacie romantyzmu. Trzeba zaznaczyć, że autor stara się swoim tezom dać podkład psychologiczny; zdaje się atoli, że nie zapanował zupełnie nad materiałem, gdyż w wielu miejscach wywody jego są niedokładne.

Esteja i Własta. We czworo. — Warszawa 1892, 8', str. 239. — Cena 1 złr. 56 ct.

(K.N.) Pani *Esteja* zadziwiająca istotnie płodnością swego talentu, ukończyła nową powieść jednotomową p. t. »We Czworo« — dobrawszy sobie »współpracowniczkę« kryjącą się pod oryginalnym pseudonimem Własty.

Przybrana współniczka nie jednak nie wpłynęła na sposób tworzenia bezsprzecznie utalentowanej, lecz dziwnie jednostronnej autorki. Te same tu zalety, polegające na świetnie prowadzonym, pełnym werwy dyalogu, a także bystrej choć powierzchownej obserwacji, ale niestety i te same wady, które psują wrażenie jej poprzednich a skądinąd, tak zajmujących powieści. Dla p. *Estei* zdaje się świat nie istnieć poza szczupłą garstką utytułowanych i hojnie opatrzonych fortuną wybrańców, a cała suma wrażeń jakie z życia zaczerpnąć potrafi, polega na przedstawianiu płytkich uczuć i salonowych komeraży. Od czasu do czasu, występuje tu wprawdzie lud, starzy słudzy, nieszczęśliwi pogorzelcy, lub szkółka wiejska, lecz są to tylko akcesorya służące do uwypuklenia cnót »możnych« spełniających z wdziękiem dobre uczynki. Ostatnia powieść p. *Estei* obraca się ściśle w kółku czterech osób, które ustawivszy się w dwie pary, urządzają następnie rozmaite *chassés croisés* w celu odpowiedniego dobrania się, przyczem następuje ciągła zmiana gustów i uczuć.

Opowieść prowadzona wesoło, lekko, barwnie, niczem nie zapowiada tragicznego zakończenia które raczej zadziwia niż wzrusza czytelnika, znajdującego taką niespodzianką na ostatniej kartce. Trudno też nie zrobić zarzutu autorce z języka którym się posługuje, a który tak niemiłosiernie mnóstwem angielskich i francuskich zwrotów kaleczy. Po za całemi cudzoziemskimi zdaniami, p. *Esteja* używa jeszcze z upodobaniem takich, niby to spolszczonych, a rażących polskie ucho wyrażen jak: »hamować« się ze śmiechu, persiflować i t. p.

Wisła, pisma geograficzno-etnograficzne, pod redakcją Jana Karłowicza.

W Warszawie pod redakcją znanego filologa i badacza zwyczajów ludowych prof. J. Karłowicza wychodzi od kilku lat miesięcznik geograficzno-etnograficzny pt. »Wisła«. Cenne to pismo zawiera obszerny zbiór wiadomości etnograficznych, geograficznych i z dziedziny ludownictwa a osobnym działem »Poszukiwania« przyczynił się wielce do zapoznania szerokich kół publiczności polskiej z niejednym dawnym zwyczajem, obrzędem lub podaniem ludowym, które inaczej byłoby już dawno zginęło w zapomnienia fali. Niestety, u nas w Galicji pismo to nie znajduje dostatecznego poparcia, ma tu nadzwyczaj małą liczbę prenumeratorów, chociaż etnografowie niemieccy i czescy jak Zingerle, dr. Niederle, Zirbt i w. i. zazdroszczą nam, iż posiadamy pismo tak dobrze redagowane i tak wzorowo prowadzone. Prenumerata w stosunku do objętości i wartości literackiej tego miesięcznika jest nadzwyczaj niską. Ci, których zajmują zwyczaje, wierzenia i podania nowego ludu powinni z pismem tem jak najrychlej się zapoznać. Księgarnia Altenberga we Lwowie pośredniczy chętnie w dostarczaniu »Wisły« po oryginalnej cenie prenumeracyjnej.

Bibliografia.

- | | |
|--|--|
| <i>Bliziński Józef.</i> Zięć dla parady, komedya w 1. akcie. — Warszawa 8° str. 52. — 39 | <i>Ćwikliński L.</i> Konstytucya Aten, świeżo odkryte dzieło Arystotelesa. — Kraków 1892, 8° str. 51 — 60 |
| — Przed objadom i po obiedzie, komedya w 1. akcie, wierszem. Warszawa. 8° str. 58 — 39 | <i>Czapiński L.</i> Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich. — Warszawa 1892, 8° str. II i 524. 3-25 |
| <i>Chęciński Jan.</i> Ciekawość pierwszy stopień do piekła, przysłowie dramatyczne w 1 akcie, wierszem. — Warszawa, 8° str. 85. — 39 | <i>Czółowski Dr. A.</i> Pomniki dziejowe I. Najstarsza księga miejska 1382—1389. Lwów 1892, 8°. str. VII i 152. 3 - |

- Danielowicz Dr. Ed.* O nadużywaniu alkoholu — Poznań 1892, 8°, str. 100
Cena —90
- Desbeaux E.* Tajemnice wiedzy w dziedzinie fizyki. (380 rycin w tekście.) Warszawa 1892, 8° str. 492. . . 4'55
- Dickstein S.* Początkowa nauka geometrii w zadaniach. Wydanie trzecie. — Warszawa 1892, 8°, str. VIII. i 152 karton —65
- Durst E.* Główne zasady hodowli pokojowych roślin oraz lista roślin przydatnych do hodowli pokojowej. Warszawa 1892, 8°, str. 51. —52
- Dygasiński A.* Czytanka, pierwsza książka dla młodzieży. — Warszawa 1892, 8°, str. 131 kart. —39
- Dygasiński A.* Opowiadanie Kuby Cieluchowskiego o emigracji do Brazylii, z rysunkami. — Warszawa 1892, 8°, str. 124. —36
- Dwóch głuchych.* Krotchwila w 1. akcie Warszawa, 8°, str. 36. —39
- Esteja i Własta.* We czworo. — Warszawa 1892, 8°, str. 239 1'56
- Fredro Andrzej hr.* Zbieranina. Ulotne wiersze — Kraków 1892. str. 136.
Cena 1.—
- Fredro Jan Aleks. hr.* Kalosze. komedycja w jednym akcie. Wydanie drugie. (Biblioteka teatrów amatorskich Nr. 2.) — Lwów 1892, 8°, str. 18.
Cena —40
- Gawalewicz, M.* Z mego albumu, zbiór szkiców i obrazków. — Warszawa 1892, 8°, str. 273. 1'56
- Gawalewicz M.* Zona, galeria szkiców z natury. Nowe wydanie powiększone z rysunkami P. Stachewicza. Warszawa 1892, 8° str. 279. . . 2'34
- Gramatyka* czyli kandydat do Rady powiatowej, krotchwila w 1 akcie, przerobił z francuskiego St. Koźmian. — Warszawa, 8°, str. 50. . . —39
- Gurney, Meyers i Podmore.* Dziwy życia z francuskiego, przełożył J. K. Potocki z przedmową K. Richeta. — Warszawa 1892, zeszyt I, 8°, str. 128
Komplet w 4 zeszytach po . . . —65
- Jordan.* Przy kolei, komedya w 1 akcie. — Warszawa, 8°, str. 55 —39
- Kleckowski K.* Romantyzm. (Studyum estetyczne). — Warszawa 1892 8°, str. 44 —52
- Ladkowski Juliusz.* Mendog krol litewski. — Kraków 1892 8°, str. 154 i mapa 1'50
- Lombroso C.* Człowiek zbrodniarz w stosunku do antropologii, jursprudeneyi i dyscypliny więziennej. Z 4. wydania włoskiego. Tom III. Zbrodnia urodzony. Obłąkanie zmysłu moralnego. — Warszawa 1892, 8°, str. 240 2'08
- Malinowski Lucyan.* o niektórych wyrazach ludowych polskich. Zapiski porównawcze. Kraków 1892, 8°, str. 102 1.—
- Matuszewski Ignacy.* Bajdy i baśnie dla młodych i starych, z 6-ma rysunkami — Warszawa 1892, 8°, str. 50 —22
- Morgenbesser A.* Przyczynek do dziejów Moldawii. — Lwów 1892, 8°, str. VII i 175 1'20
- Muzeum imienia Dzieduszyckich* we Lwowie III. Dział I. Zoologiczny oddział zwierząt bezkręgowych. — Mięczaki, spisał I. Bąkowski, uzupełnił A. M. Łomnicki. — Lwów 1892, 8°, str. 15, 264 i XIII tablic. 5 opr. w płótno 6'—
- Pawłowicz E.* W sprawie serca Kościuszki. — Lwów 1892, 8°, str. 16 —40
- Prace matematyczno-fizyczne* wydawane w Warszawie przez S. Dicksteina, Wl. Gosiewskiego, Edw. i Wl. Natansonów, tom III. — Warszawa 1892, 8°, str. VI i 239 2'60
- Przyjaciół (A. Kitschman).* Konrad Balsamroth czyli Epickość pana Balsambauma, poemat w 6. pieśniach z prologiem z ilustracyami. — Lwów 1892, 8°, str. 23 —30
— Przygody pana Balsambauma. Wydanie drugie, z ilustracyami. — Lwów 1892, 8°, str. 16 —30
- Sozański.* Wykład politycznej geografii, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa, zeszyt ósmy (ostatni). — Kraków 1892, 8°, str. 73 1.—
- Syniewski Wiktor.* Maż jako materyał opałowy. — Lwów 1892, 8°, str. 61 i 10 tablic litografowanych . . 2'40
- Szkice* Danii, Szwecyi i Norwegii opisał i wydał turysta światowy. (Dla głodnych dzieci). — Lwów, 8°, str. 77 —80
- Witkowski August.* Zasady fizyki, tom I. (Biblioteka matematyczno-fizyczna serya III., tom VIII.) — Warszawa 1892, 8°, str. X. i 469 2'60
- Wojewodzina*, ostatnia wileńska. (Helena z Przeździeckich ks. Radziwiłłowa) przez X. M. R. — Lwów 1892, 8°, str. XLVIII i 308 4'20
- Wspomnienia polki.* Wydawnictwo Towarzystwa im. Staszica, tomik XXV. — Lwów 1892, 8°, str. 137 . . . —50
- Żaloba narodowa* i możliwe czyny dla ludu pod wezwaniem Tadeusza Kościuszki napisał K. I. Ruchoma Wszechnica ludowa. 2. Muzea prowincjonalne. — Lwów 1892, 16°, str. 30 —20
- Żmigrodzki M.* Jeremiasz Prorok. Dramat historyczny. — Kraków 1892, 8°, str. XXXIX i 127 1'20

Przegląd muzyczny.

Kilka nie zbyt wybitnych nowości w muzyce fortepianowej, salonowej i koncertowej nie wzbogaca chyba treścią tego działu literatury.

Józef Schlar. Fantazja z motywów opery komicznej »Rycerz Pasmàn« Jana Straussa na fortepian. Zawiera kilka bardzo melodyjnych tematów, opracowanych bardzo wdzięcznie, efektownie i z wielką znajomością instrumentu. Utwór ten dla wielu nagromadzonych trudności nadaje się do wykonania koncertowego — lub tylko dla bardzo zdolnych uczniów ostatnich lat nauki. — Cena 1 złr. 20 ct.

Nicolas Lissenko. »Ukrainienne«, »Chodyt charbuz po horodi« na fortepian — również kompozycya wcale trudna. Ma ona być traktowaną we formie gawota, jak powiada kompozytor w napisie, formy tej jednak nie można się tam wcale dopatrzeć. Opracowanie zresztą w ogóle wdzięczne, w kilku miejscach jednak zawiera wątpliwe harmonie. — Cena 1 złr. 20 ct.

Miłośnicy opracowanej muzyki ludowej nie bez interesu zaznajomią się z *Noskowskiego* »Suitą polską«, która zawiera 8 tańców ludowych. Nabywać je można pojedynczo.

Cavalleria rusticana doczekała się jeszcze jednego opracowania przez *Br. Dobrzyńskiego*. Piosnka przy winie w tym układzie wygląda bardzo kuso i ani w części nie robi wrażenia oryginału, tak pełnego werwy i blasku. — Cena 30 kop.

J. Czubski wydał na fortepian Walc i Mazur. — Cena 50 ct.

M. S.

Najpiękniejsze, najbogatsze w treść i ilustracye czasopismo polskie

„Ś W I A T“

drukuje *najnowsze nieznane* utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Zygmunta Kaczkowskiego, T. J. Jeża, Klemensa Junoszy, Kajetana Kraszewskiego, Waleryi Marrené i w. i.**

Pomieszcza obrazy i rysunki najznakomitszych artystów w Europie.

Dział historyczny, pamiątkowy i krytyczny w Świecie zasilanym jest ciągle przez *pierwszorzędne naukowe i literackie pióra*. Nadto czytelnik znajduje wiele *artykułów aktualnych* na czasie o *rzeczach bieżących i ludziach z portretami*. — *Kronika* bardzo interesująca i obfita.

„Świat“ cieszy się uznaniem najpoważniejszej krytyki europejskiej, polskiej i obcej.

Cena prenumeracyjna:
Rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Redakcyja i Administracyja Świata
Kraków, ulica Floryańska l. 40.

Administracyja »Świata« posiada jeszcze kilka egzemplarzy *roczników z 1891 roku*, która wraz z przesyłką doręcza za cenę 12 złr. wa.

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

„POLONIA“

Rok ubiegły, rok jubileuszowy, w którym upłynęło sto lat od chwili uchwalenia wiekopomnej Konstytucyi 3. Maja uczcił Naród polski wspaniałym i uroczystym obchodem, świadczącym o tem, że Naród polski żyje — że dumnym jest ze swej przeszłości. Dzień 3. Maja — ów dzień Święta Narodowego przeminął — lecz pozostała nam pamiątka po nim — a jest nią wspaniały obraz **Jana Styki:**

„POLONIA“

Obraz ten, to dzieje Polski porobiorowej — to żywa pamiątka tego wszystkiego co Polska od czasu Konfederacyi Barskiej, od czasu duchowego odrodzenia Narodu wydała znakomitego, wzniosłego i szlachetnego.

Poeta **Kornel Ujejski** tak mówi o tem dziele p. Styki:

„Wszystko tam jest co boli i koi, co ożywia i rozpłomienia. Potrzebamy grubej książki, mistrzowską ręką napisanej, aby dać obraz tego, co malarz jednym słowem swego płótna wypowiedział; nie trzeba też dołączać do obrazu żadnego komentarza. Do żywej duszy polskiej on sam tak przemówi jasno i wrażliwie, jak żadne inne słowo, a kto martwo patrzeć będzie na ten obraz, tego już nic nie ożywi“.

a **Teofil Lenartowicz** pisze:

„Obraz ten mocny jest każdego kto choćby iskierkę wiary w Ojczyznę przechował uwolnić od zwątpienia w jej nieśmiertelność“

Oryginał „**Polonii**“ zakupiony dla Miasta Lwowa zdołał się obrad Rady Miejskiej — aby zaś dla ogółu publiczności polskiej dostępnym było to arcydzieło — wydała niżej podpisana księgarnia reprodukcję tegoż.

Reprodukcya (heliograwura) wykonana w pierwszorzędnym zakładzie *R. Paulussena w Wiedniu* wypadła świetnie, w całym słowie tego znaczeniu — tak że odpowiada wszelkim, nawet najwybredniejszym wymaganiom. Odbita jest na grubym i dobrym kartonie wielkości 105×75 cm . Rycina sama jest 36 cm wysoką a 72 cm szeroką. — Na dole wyryto nazwiska osób na obrazie uwidoczniionych.

Cena egzemplarza wynosi:

Trzy złr. i 50 centów.

Dostępna ta cena sprawi, że „**Polonia**“ jako obraz narodowy zdobić będzie ścianę każdego domu polskiego.

Przy posyłce na prowincję dolicza się na koszt opakowania 25 centów.

Dla wygody P. T. Publiczności, zwłaszcza z prowincyi mamy w zapasie i na żądanie dostarczamy także „**Polonię**“ w *gustownych i trwałych ramach* — i to w trzech gatunkach po następujących cenach:

w oprawie Nr. 1: 9 złr. — w oprawie Nr. 2: 12 złr.

w oprawie Nr. 3: 14 złr.

Opakowanie obrazu w ramach kosztuje 1 złr. 50 ct.

Polecając to wydawnictwo względem i opiece Publiczności

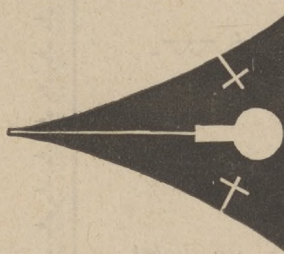
pozostaję z uszanowaniem

H. Altenberg

Księgarnia nakładowa.

Najnowsze wydawnictwa nakładowe i komisowe księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie:

Abgar-Soltan. Józef Jerzy Hordyński-Fedkowicz, poeta rusiński na Bukowinie, szkie literacki	—40
Abrahamowicz Adoif. Pupil pupila, komedja w jednym akcie	—40
Belza Władysław. Poezye	1—
Berzeviczy Ezechiel. Zapiski rekonwalescenta	—80
Dobrzański Stan. Złoty cielec, komedya w jednym akcie, wydanie drugie	—40
Fredro J. A. Kalosze, kom. w 1. akcie, wyd. 2-gie	—40
Kohn G. Polska w świetle niemieckiej poezyi	2—
Ostrożyński Wł. dr. Galic. Tow. kredytowe ziemskie	5—
Pamiętnik Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. pod redakcyą Dra R. Pilata, rocznik V.	5—
Paygert K. Dr. Zasadnicze podstawy reformy waluty w Austro-Węgrzech.	—50
Pawłowicz E. W sprawie serca Kościuszki	—40
Rossowski Stan. Poezye, serya II.	1—
— Tempi passati, wiersze różne	—50
Schoen Wł. B. 100 szarad i zagadek, tomik I.	—30
Styka Jan. Poezye	1—
Turysta światowy. Szkice Danii, Szwecyi i Norwegii	—80
Wysłouchowa M. Za wolność i lud	—15
Zaloba narodowa i możliwe czyny dla ludu pod wezwaniem Tad. Kościuszki	—20



Wielki skład papieru, galanteryi
i dzieł sztuk pięknych
oraz wszelkie
przybory do pisania, rysowania i malowania.
Bilety wizytowe litografowane i drukowane
poleca
Seyfarth & Dydyński
we Lwowie, plac Marjacki.

M. ŻENCZYKOWSKI i Sp.

otworzyli filię we Lwowie, w hotelu Europejskim,
plac Marjacki

i polecają się względem Szanownej P. T. Publiczności.

*Wykonanie opraw nie ustępuje w niczem wyrobom pierw-
szorzędnych zakładów zagranicznych.*

O d w y d a w n i e t w a.

„Nowiny literackie“ wychodzą miesięcznie i rozsyłane są bez-
płatnie po całym kraju, każdy numer pod innymi adresami. Kto pragnie
otrzymać wszystkie numera z całego roku, zechce nadesłać 30 ct. na koszt
przesyłki i portoryum.

Wszelkie w „Nowinach literackich“ omawiane i ogłaszane książki są u mnie
do nabycia.

Z uszanowaniem

Księgarnia **H. ALTENBERGA** we Lwowie.

Nakład księgarni **H. Altenberga** we Lwowie. — Red. odpow. **Franciszek Twardowski.**

Z drukarni **W. A. Szykowskiego** przy ulicy Kopernika 1. 5.